**Giełdowy Indeks Produkcji spadł w kwietniu o 8%**

**Giełdowy Indeks Produkcji spadł w kwietniu z 964,72 do 887,39 punktów, co dało spadek o 8% w trakcie pierwszego miesiąca drugiego kwartału 2022 roku. W porównaniu z innymi polskimi spółkami notowanymi na GPW, polscy producenci wypadli względnie korzystnie – indeks WIG-POLAND stracił 11,1%. Również na tle szerokiego rynku, wynik GIP60 nie wyróżnia się szczególnie negatywnie, gdyż indeks WIG stracił w tym czasie 11%.**

Kliknij i wprowadź

Giełdowy Indeks Produkcji spadł w kwietniu z 964,72 do 887,39 punktów, co dało spadek o 8% w trakcie pierwszego miesiąca drugiego kwartału 2022 roku. W porównaniu z innymi polskimi spółkami notowanymi na GPW, polscy producenci wypadli względnie korzystnie – indeks WIG-POLAND stracił 11,1%. Również na tle szerokiego rynku, wynik GIP60 nie wyróżnia się szczególnie negatywnie, gdyż indeks WIG stracił w tym czasie 11%.

Po marcowym odbiciu cen akcji, kwiecień przyniósł silne ochłodzenie nastrojów inwestycyjnych na całym świecie, które trwa do dziś. Wyprzedaż dotknęła niemal każdy możliwy rynek – spadały akcje za oceanem, w Europie i Azji, chwilę później zaczęła się paniczna wyprzedaż na rynku kryptowalut, a rosnące stopy procentowe obniżyły ceny obligacji. Czy to koniec świata? Pewnie jeszcze nie, a reakcja rynków – jak to zwykle bywa – jest przesadzona, ale fakt jest taki, że krew leje się niemalże wszędzie, co jest pokłosiem nie tylko wojny w Ukrainie, ale przede wszystkim wieloletniej luźnej polityki fiskalnej, która wpompowała w rynki niewyobrażalne ilości gotówki.

Naturalnie spadki na zagranicznych rynkach akcji spowodowało odpływ kapitału również z warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych. Indeks szerokiego rynku WIG jeszcze pod koniec marca plasował się w okolicach 66000 punktów, na koniec kwietnia był już poniżej 58000, a w momencie pisania tego komentarza (12 maja) zbliża się do granicy 52000 punktów. Jeszcze bardziej oberwał indeks WIG20, który w kwietniu stracił 12,89%, a w pierwszej połowie maja dołożył kolejne -10% spadając sumarycznie z okolic 2200 punktów do poniżej 1700.

**Przeczytaj również:** <http://dsr.com.pl/planowanie-produkcji-aps/>

**Jak w takiej sytuacji zachowały się akcje największych polskich producentów z GPW?**

Relatywnie lepiej od reszty rynku – co prawda w kwietniu akcje 4 na 5 spółek z Giełdowego Indeksu Produkcji traciły na wartości, ale sumarycznie GIP60 stracił „jedynie” 8% spadając z 964,72 do 887,39 pkt. Kolejne sesje mają również wypadły względnie korzystnie dla spółek produkcyjnych – w pierwszej połowie miesiąca indeks stracił jedynie -3%, co przy wyniku WIG (-8,1%), czy WIG20 (-8,9%) należy uznać za przyzwoity wynik. Widać więc relatywną siłę polskich producentów względem innych sektorów notowanych na polskim parkiecie.

Szczególnie odporne okazały się spółki metalurgiczne, którym – jako jedynym z portfela GIP60 – udało się wypracować dodatnią medianę zmiany ceny akcji w kwietniu na poziomie 2,06%. Mediana stóp zwrotu z przemysłu meblarsko-drzewnego wyniosła w tym okresie -1,04%. Najgorzej pod względem mediany kwietniowych stóp zwrotu wypadły spółki z branży projektowej, czyli producenci i dystrybutorzy odzieży (mediana -12,17%), a także producenci z branży motoryzacyjnej (-11,62%). W pozostałych przypadkach mediana stóp zwrotu oscylowała wokół 5% spadków.

W trudnych warunkach rynkowych niewielka grupa dużych polskich producentów przyniosła przyzwoite zyski swoim akcjonariuszom. Na wyróżnienie zasługuje Boryszew S.A. za 14,73% wzrost ceny akcji w kwietniu z 3,53 zł do 4,05 zł, ale również Polwax S.A. (+7,1% m/m) i ZPUE S.A. (+6,7%).

Boryszew to należąca do Romana Karkosika grupa przedsiębiorstw zajmujących się produkcją komponentów dla sektora motoryzacyjnego oraz materiałów chemicznych (wśród których najpopularniejszym jest płyn chłodniczy Borygo), tlenków metali i elementów metalowych. Posiada blisko 40 zakładów produkcyjnych zlokalizowanych w 14 krajach i zatrudnia prawie 12 tysięcy pracowników. Kurs akcji spółki wystrzelił na ostatniej sesji kwietnia za sprawą anonsu o wypłacie solidnej dywidendy i ogólnej reorientacji w kierunku spółki dywidendowej – powyższe informacje wystarczyły na niemal 15% wzrost ceny w przeciągu jednej tylko sesji.

Polwax jest jednym z europejskich liderów rynku parafinowego w zakresie produkcji oraz dystrybucji parafin, wosków oraz produktów komponowanych na bazie parafin. Zaopatruje między innymi przemysł zniczowy, świecowy, spożywczy, gumowy, motoryzacyjny i producentów nawozów. Obecnie spółka znajduje się pod sporą presją wywołaną konfliktem za naszą wschodnią granicą, gdyż spora część zaopatrzenia spółki pochodzi właśnie z tego kierunku. Kurs akcji reaguje na każdą pozytywną, jak i negatywną informację o sytuacji u naszego wschodniego sąsiada.

**Przeczytaj również:** <https://www.dsr.com.pl/czym-charakteryzuje-sie-zaawansowany-i-elastyczny-system-produkcyjny/>

ZPUE znalazło się na podium miesięcznego rankingu GIP60 nie po raz pierwszy i zapewne nie po raz ostatni. Spółka z wieloletnią tradycją notowań na GPW sięgającą 1998 roku znana jest z produkcji rozdzielnic średniego i niskiego napięcia oraz innych elementów wyposażenia stacji transformatorowych. Specjalizuje się w segmencie produkcji kontenerowych stacji transformatorowych. Głównymi odbiorcami produktów spółki są zakłady energetyczne, przemysłowe oraz obiekty użyteczności publicznej. Co ciekawe kurs akcji spółki rozpoczął solidne wzrosty w momencie wybuchu wojny w Ukrainie mimo, że spółka posiada w Rosji swój zakład, a rynki wschodnie stanowiły sporą część popytu spółki. Jednak na początku maja wyniki spółki za poprzedni rok nieco ochłodziły entuzjazm inwestorów.

Produkcja sprzedana przemysłu w marcu (najświeższe dane z GUS) w cenach bieżących biła historyczne rekordy. Dane wyrównane sezonowo, przedstawione w cenach stałych ujawniają, że przeważająca część tego wzrostu wynika z ogólnego wzrostu cen w gospodarce, a realny wzrost należy szacować na poziomie 2,3% w porównaniu z lutym. Szacunkowe wyniki za kwiecień, płynące z badań ankietowych, wskazują na kontynuację spadku nowych zamówień w rodzimym przemyśle zapoczątkowany w marcu. Oprócz problemów z popytem, spółki produkcyjne mierzyły się w tym czasie również z problemami podażowymi, których źródeł należy doszukiwać się w destabilizującej rynki wojnie oraz chińskich problemach epidemiologicznych, które po raz kolejny zmroziły gospodarkę Państwa Środka. Do niekorzystnych aspektów bieżącej sytuacji należy dodać jeszcze rosnącą inflację, która dodatkowo utrudnia planowanie długoterminowe i zarządzanie portfelami zamówień, które w szybkim tempie tracą na rentowności. Ceny środków produkcji ciągle rosną, a w szczególności ceny surowców, metali i paliw, co z kolei prowokuje producentów do podniesienia cen własnych wyrobów – proces podwyżek cen trwa już wśród wytwórców nieprzerwanie od 20 miesięcy. W DSR obserwujemy znaczący wzrost zainteresowania systemami wspierającymi planowanie produkcji z uwzględnieniem dynamiki zmian w dostępności surowców/komponentów. Również, dobrze wdrożona w systemie ERP, możliwość symulacji częstych zmian cenników u dostawców jest obecnie elementem przewagi rynkowej firmy produkcyjnej.

**Przeczytaj również:** <https://www.dsr.com.pl/planowanie-produkcji-czym-jest-i-dlaczego-jest-takie-wazne/>

Oczywiście wpływ wojny w Ukrainie na sytuację polskiego przemysłu jest ciągle destabilizujący. Spadają nowe zamówienia i produkcja, a ceny paliw i energii wyznaczają nowe okresowe maksima, do tego ciągle żywe problemy z łańcuchami dostaw jeszcze się pogłębiły w wyniku rosyjskiej inwazji. W tej sytuacji wiele spółek zintensyfikowało proces budowy zapasów bezpieczeństwa, wracając do strategii, która okazała się skuteczna podczas pandemii. Zdaje się więc, że producenci wyciągnęli wnioski i są przygotowani na normalizację otoczenia. Wysoka zmienność na rynkach utrudnia prognozowanie, jednak skoro od wielu tygodni mamy trend spadkowy, to możliwe, że niedługo nastąpi odreagowanie, które doceni inwestorów, którzy pozostali przy swoich inwestycjach w polskich spółkach produkcyjnych.”

Źródło:

<https://www.dsr.com.pl/>

<https://www.produkcja.expert/>

treść